

Ból u zwierząt przed Kartezjuszem i po nim

Maciej Nowak

z Huvepharma Polska sp. z o.o. w Warszawie

Zwierzęta towarzyszą człowiekowi od 15 000 lat. Pierwszym udomowionym zwierzęciem jest pies domowy, którego naturalnym przodkiem był wilk. Później, ok. 9000–7000 lat p.n.e., udomowiono owce i kozy, potem bydło. Nieco później świnie (6000 lat p.n.e.) i – co ciekawe – koty (dopiero 4000 lat p.n.e.). Jednym z ostatnich udomowionych zwierząt był koń. Do niedawna panowało przekonanie, że jego udomowienie miało miejsce ok. 3500 lat p.n.e. Najnowsze badania wskazują jednak na późniejszy okres: 2000–2200 lat p.n.e. Zwierzęta udomowione stanowiły nie tylko źródło pożywienia, siły roboczej czy przedmiot wymiany towarowej, ale stawały się w miarę upływu czasu zwierzętami towarzyszącymi człowiekowi. Relacja człowiek – zwierzę staje się coraz bardziej emocjonalna, szczególnie jeśli chodzi o psa, kota i konia, ale nie tylko. Obecnie mamy wiele przykładów, że może to dotyczyć właściwie wszystkich gatunków spotykanych i hodowanych w naszych domach.

Ból jest przedmiotem badań wielu dziedzin nauki: fizjologii, medycyny, medycyny weterynaryjnej, neurologii i psychologii. Każda z tych dziedzin wiedzy opisuje ból, używając innych narzędzi, innego aparatu pojęciowego. Filozofia opisuje ból w aspekcie cierpienia, psychologia opisuje skutki psychologiczne, zaś fizjologia i patofizjologia zajmują się procesem powstawania bólu. Ból ma zatem naturę dualistyczną, psychofizyczną. Obecnie może to dziwić, ale Rene Descartes (Kartezjusz; 1569–1650), jeden z największych myślicieli XVII wieku, twierdził, że zwierzęta nie czują bólu świadomie, a jeszcze bardziej niewiarygodne jest to, że ta teza obowiązywała do początku XX wieku. W filozofii w epoce po Kartezjuszu dużo wcześniej niż w medycynie weterynaryjnej pojawiają się wzmianki o bólu u zwierząt. Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) w poemacie dydaktycznym *Emil, czyli o wychowaniu* (1) stawia tezę, że zwierzęta prawdopodobnie są zdolne do odczuwania bólu. W literaturze weterynaryjnej pierwsza istotna wzmianka o bólu zwierząt pojawiła się 1906 r. w podręczniku chirurgii weterynaryjnej (2), a przecież w starożytnej Grecji panowało przekonanie, że „ból to pies strzegący zdrowia”, Arystoteles zaś uważał ból za „pasję duszy”. Przedmiotem tego artykułu jest przedstawienie, jak zmieniła się ta relacja, ze szczególnym uwzględnieniem postrzegania przez człowieka bólu u zwierząt i następstwa kartezjańskiej koncepcji zwierzęcia-maszyny.

Fizjologia bólu

Ból jest skutkiem dotarcia do mózgu uświadomionych impulsów nerwowych wywołanych działaniem czynników, bodźców o odpowiedniej sile,

Pain in animals before and after Descartes

Nowak M., Huvepharma Polska sp. z o.o., Warsaw

In the last years, knowledge about animals welfare has been developing very dynamically. One of the key problems, in addition to adequate nutrition and living conditions, is the increasingly discussed mental welfare, including pain and its impact on animals. Pain and its management is now a subject of interest for every veterinarian. This paper aims to show how pain in animals was perceived and what influenced the assessment of the significance of this complex phenomenon in animals. Until Descartes, no one questioned the feeling of pain in animals. Then, the Cartesian concept of the animal machine, changed the perception of pain in animals for almost three centuries. Pain was not an important factor in veterinary medicine, often an overlooked factor. It was not until the 1960s that this position has dramatically changed. However, it must be remembered that in fact the Descartes concept was in force until the end of the eighties of the twentieth century.

Keywords: Descartes, phenomenon of pain, animal machine, analgesia, nociception.

uszkodzających tkankę. Powszechnie przyjęta definicja bólu opracowana przez Międzynarodowe Towarzystwo Badania Bólu brzmi następująco: *Ból to nieprzyjemne doznanie zmysłowe i emocjonalne związane z rzeczywistym lub potencjalnym uszkodzeniem tkanek lub opisywane jako takie uszkodzenie* (3). Wyróżniane są trzy rodzaje bólu: ból powierzchniowy (skóra), ból głęboki (narząd ruchu) i ból trzewny (procesy chorobowe w narządach wewnętrznych). Ból powierzchniowy odczuwany jest dzięki receptorom dotyku, temperatury i bólu. Impulsy powstające w receptorach przesyłane są do ośrodkowego układu nerwowego grubymi włóknami mielino- wymi A β i A δ o średnicy 2–5 μ m, prędkość przewodzenia 12–30 m/s, oraz cienkim autonomicznymi włóknami bezmielinowymi typu Cdr o średnicy 0,4–1,2 μ m, prędkość przewodzenia 0,5–2 m/s. Ból odczuwany jest w dwóch etapach. W pierwszej fazie jako ból ostry zlokalizowany, w drugiej jako ból tępy rozlany. Wynika to z różnicy prędkości przewodzenia. W pierwszej fazie impuls jest przewodzony przez włókna typu A δ , ból ostry, a późniejsze pobudzenie włókien Cdr powoduje ból tępy rozlany. Zdolność odbierania bodźców bólowych nazwano nocycepcją, a receptory bólu nocyceptorami (4). Nocyceptory nie odbierają bodźców specyficznych, tak jak ma to miejsce w przypadku mechano-, presoro-, termo- i chemoreceptorów. Algecję, czyli odczuwanie bólu, mogą wywołać wszystkie czynniki po przekroczeniu modalności czucia, np. światło czy hałas, lub wystarczająco silne bodźce uszkodzające tkankę.

Mogą to być bodźce mechaniczne, chemiczne, termiczne czy elektryczne.

Przewodzenie impulsów wywołanych w nocycceptorach nie jest tematem tej pracy, ale dla zrozumienia tematu konieczne wydaje się przywołanie podstawowych informacji o przewodzeniu i projekcji bólu. Wywołany silnym bodźcem impuls przewodzony jest aferentnymi drogami przewodzenia nocycypcji do rdzenia kręgowego, po przekroczeniu zwoju kręgowego przekazywany jest drogą rdzeniową wzgórzową boczną i przednią do kory mózgowej, gdzie następuje projekcja specyficzna bólu, świadome odczuwanie bólu ostrego zlokalizowanego. Drogą układ siatkowatego przewodzone są impulsy wstępujące pobudzające i zstępujące hamujące. Drogi wstępujące pobudzające prowadzą impuls do kory mózgowej, gdzie powstaje projekcja rozlana, uczucie bólu tępego niezlokalizowanego. Zstępujące drogi hamujące hamują dopływ impulsacji powodującej ból do kory mózgowej. Czynniki uszkodzające tkankę powoduje uwalnianie: bradykininy, histaminy, prostaglandyn czy kalikrein, zwanych mediatorami tkankowymi bólu. Od połowy lat 90 XX wieku mówi się też o nocycyptynie, białku efektorowym biorącym udział w przewodzeniu impulsów. Jej rola nie jest w pełni wyjaśniona do tej pory. Nocycyptyna jest ligandem receptora nocycyptynowego (NOP; 5).

Relacja człowiek – zwierzęta w różnych epokach

Starożytność

W starożytności ścierały się dwa poglądy. Droga perypatetycka, reprezentowana w poglądach Arystotelesa (384–322 p.n.e.), stoików i epikurejczyków, oraz droga pitagorejska, której zwolennikami byli Platon (424–348 p.n.e.), Demokryt (460–370 p.n.e.), Plutarch (50–125 n.e.) czy Porfiriusz (234–304 n.e.).

Droga perypatetycka wskazywała na istnienie hierarchii dusz i na różnicę jakościową dusz. Najniżej usytuowana jest dusza wegetatywna (roślinna), wyżej dusza zwierzęca, a najwyżej dusza ludzka.

1. Dusza roślinna odpowiada za funkcje odżywiania, wzrastania i rozmnażania.
2. Dusza zwierzęca wzbogacona jest o funkcje postrzegania zmysłowego, odczuwania, a także o zdolność ruchu.
3. Dusza ludzka zaś zawiera wszystkie wymienione zdolności, a ponadto cechuje ją zdolność myślenia, czyli rozum.

Odżywianie, wzrastanie, ruch i odczuwanie zmysłowe wspólne są dla człowieka, roślin i zwierząt. Tym, co wyróżnia duszę ludzką, jest rozum, zdolność myślenia (6).

Droga pitagorejska osadzona w poglądach religijnych orfików zakładała reinkarnację dusz, a w konsekwencji brak różnicy jakościowej dusz. W dialogu *Timajos* Platon tak oto opisał reinkarnację ludzkiej duszy:

Ten kto będzie żył dobrze przez czas oznaczony, powróci mieszkać do swojej gwiazdy i będzie

prowadził na niej życie szczęśliwe, podobne do tej gwiazdy. Przeciwnie, kto by nie osiągnął celu tego, podlega metamorfozie i w drugiej generacji urodzi się w naturze kobiecej; potem gdyby się nie wyzbył swej złości nawet w tym wcieleniu, będzie się zmieniał, odpowiednio do swego zepsucia, za każdym razem w taką naturę zwierzęcia, która jest podobna do jego naturalnych skłonności (7).

Zakłada on, że wciąż jest to ta sama dusza, uwięziona jedynie w ciele istoty niższej. Zdolna do odczuwania i postrzegania świata w ten sam sposób jak dusza w ludzkim ciele. Platon zakładał, że zwierzęta zdolne są do myślenia. Różnica polega na stopniu skomplikowania i doskonałości sposobu myślenia. Ten pogląd został przejęty przez Plutarcha i Porfiriusza. Plutarch pisał: *Wszystkie zwierzęta w pewnym stopniu posiadają rozum i umiejętność myślenia* (8). Jednak w tradycji zachodniej dominowała myśl Arystotelesa, a nie Pitagorasa (9). Arystoteles uznaje zwierzęta za istoty czujące, niektóre z nich nawet za obdarzone pamięcią i wyobraźnią.

Średniowiecze

W średniowieczu dominowały poglądy dwóch myślicieli – św. Augustyna (354–430) i św. Tomasza z Akwinu (1224–1274). Św. Augustyn przyznaje, że zwierzęta posiadają pamięć, odczuwają lęk, radość, smutek i pożądanie. Daleki jest jednak od poglądów platońskich. Uznaje, podobnie jak Arystoteles, hierarchię bytów, w której podstawowym wyznacznikiem jest rozumność duszy. Dodaje jednak byty wyższe od człowieka, jak anioły i w końcu Bóg. Zwierzęta są pozbawione duszy rozumnej, kierują się popędami, które skłaniają je do jakichś poczynań, gdy do czegoś dążą lub czegoś unikają. Człowiek, uczestnicząc w świecie zwierząt, jest istotą śmiertelną, a uczestnicząc w świecie aniołów, jest istotą rozumną obdarzoną nieśmiertelną duszą, w przeciwieństwie do duszy zwierzęcej. Ma on wszelką władzę nad istotami ziemskimi. Zwierzęta nie mogą być zatem przedmiotem ani podmiotem oceny moralnej (10). Nie oznacza to jednak, że nie odczuwają bólu.

Św. Tomasz z Akwinu w swoich poglądach jeszcze bardziej reprezentuje przekonanie perypatetyckie. Wyznacza jeszcze ostrzej granicę między człowiekiem a zwierzęciem. Zwierzęta, w przeciwieństwie do człowieka, nie wykraczają poza zachowania instynktowne, ich pozorne myślenie jest związane z instynktami, a nie z rozumną wolą (11). Zwierzęta są poddane człowiekowi z trzech powodów: pierwszym jest natura i jej porządek; drugim Boska Opatrzność (12), która zawsze rządzi podwładnymi przez wyższych im stopniem w hierarchii; trzecim zaś roztropność, którą zwierzęta posiadają w stopniu ograniczonym do niektórych zachowań, człowiek zaś w stopniu uniwersalnym (względem wszystkich swych zachowań) – oznacza to, że człowiek posiada roztropność *per essentiam*, zwierzę zaś *per participationem*, co sprawia, że powinno ono być poddane ludziom. Zwierzęta, jako istoty nieposiadające duszy rozumnej (11), stworzone zostały więc

przez Boga tylko dla dobra i pożytku ludzi (12). Podobnie jak św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu nie pozbawia zwierząt uczucia cierpienia i doznawania bólu. Dopuszcza w swoich poglądach zadawanie cierpienia zwierzętom jako istotom niższym w hierarchii bytów. Jak pisze Barbara Grabowska, *Arystoteles, a za nim św. Tomasz z Akwinu, uważali, że okrutne traktowanie istot innych gatunków może wyrobić w człowieku skłonność do okrutnych czynów, również w stosunku do ludzi* (13). I dalej, powołując się na św. Tomasza z Akwinu, podaje cytat z *Sumy teologicznej – Bliskie zaś sobie są dwa współczucia: do cierpiącego zwierzęcia i do cierpiącego człowieka* (14). Mowa jest nie tylko o bólu, ale i cierpieniu. A cierpienie to dojmujące subiektywne przeżycie. Subiektywne, a więc świadome.

Renesans

Okres renesansu, choć często odwołuje się do starożytności i idei myślicieli greckich, nie przyniósł rewolucyjnych rozwiązań w omawianych problemach. Giovanni Pico della Mirandola (1463–1494) i Charles de Bovelles (Bovillus; 1475–1566) wprowadzili pojęcie godności i dostojęstwa człowieka. Stworzyli metaforę kamienia, drzewa, konia i ludzi. Kamień (świat materii nieożywionej) – to, co istnieje; drzewo (świat roślin) – to, co istnieje i żyje; koń (świat zwierząt) – to, co istnieje, żyje i czuje; człowiek (świat ludzi) – to, co istnieje, żyje, czuje i myśli (15).

Filozofowie odrodzenia, nadając człowiekowi szczególne dostojęstwo i godność, czynią go postacią centralną. Jacek Lejman (17) pisze o nich:

Człowiek – pisany dużą literą – stanowi według nich centrum świata, jego kryterium i miarę: absolut. Zastępuje więc w pewnym sensie Boga. W tym też sensie filozofia odrodzeniowa „ponosi odpowiedzialność” za sposób, w jaki traktowane są dziś zwierzęta, człowiek (Człowiek) ocenia bowiem inne byty w odniesieniu do siebie samego, nie zaś do Boga.

I dalej, powołując się na prace Zdzisława Kality, pisze:

W dziele o znamienym tytule De dignitate et excellentia hominis Giannozzo Manetti (1396–1459) ustanawia godność człowieka kategorią centralną i głosi wyjątkowość tak rozumnej duszy człowieka, jak i ludzkiego ciała. Manetti wprowadza do etyki racjonalizm moralny i zastępuje etykę opartą na autorytecie Boga i Kościoła etyką opartą na godności człowieka. W tej aksjologii tkwi pewien paradoks, bo choć człowiek, tak jak zwierzęta, wywodzi się ze świata przyrody, to jest ponad nim. Dzięki rozumowi i dostojęństwu ma do niego szczególne prawa, choć z drugiej strony dzięki nadanym mu szczególnym atrybutom zadawanie cierpienia zwierzętom jest niegodne bycia Człowiekiem. Nieco później Thomas More (1478–1535) i Tommaso Campanella (1568–1639) wypowiadają się przeciwko zadawaniu bólu zwierzętom.

Kartezjusz (1596–1650)

W odrodzeniu kryterium nadającym szczególny status człowiekowi była jego godność, zaś od Kartezjusza tym kryterium staje się rozum. Rene Descartes, człowiek wielu talentów, nazywany jest ojcem nowożytnej filozofii. Zajmował się wieloma dziedzinami: matematyką i geometrią, optyką, fizjologią, anatomią, filozofią i astronomią. Zdobyta wiedza i umiejętności pozwalają mu poruszać się swobodnie we wszystkich tych dziedzinach. Co więcej, w każdej z tych dziedzin był autorytetem dla jemu współczesnych. W dziele *Tractatus de homine* przedstawił hipotetyczną drogę, którą impuls bólu przebywa od miejsca jego działania do ośrodka w mózgu. Nie ma zatem wątpliwości, że rozumiał doskonale naturę bólu. W *Rozprawie o metodzie* twierdzi, że zwierzęta są tylko doskonałymi maszynami pozbawionymi rozumu. Zwierzęta to automaty złożone z mięśni, ścięgien, kości i narządów wewnętrznych, niezdolne do myślenia i uczuć. Doskonałe automaty, ale tylko automaty. Dowody na te przekonania można znaleźć właściwie w trzech jego dziełach o tytułach: *Rozprawa o metodzie*, *Zarzuty i odpowiedzi późniejsze*, *Medytacje o filozofii pierwszej*. Doktryna kartezjańska zakłada istnienie dwóch substancji – rozumnej, niepodzielnej duszy (*res cogitans*) i podzielnej, bezrozumnej duszy cielesnej (*res extensa*). W tej koncepcji zwierzę złożone jest jedynie z materii podzielnej, bezrozumnej. Jest automatem, mechanizmem podobnym do machizmu zegara, bardzo precyzyjnym, ale tylko mechanizmem. Automatem uczynionym ręką Boga, pozbawionym świadomego uczucia bólu i świadomego cierpienia. Kartezjusz nie twierdzi, że zwierzęta nie czują bólu, twierdzi, że będąc pozbawionymi duszy rozumnej, nie są zdolne do myślenia. Skoro nie mają rozumu, to nie myślą, skoro nie myślą, to nie mają świadomości bólu i cierpienia z nim związanego. Barbara Grabowska, interpretując tezy postawione w *Rozprawie o metodzie*, pisze:

Sama dusza cielesna nie pozwala na posiadanie świadomości. Zwierzęta zatem odbierają wrażenia zmysłowe, ale wyłącznie na poziomie cielesnym. Mogą na nie reagować na zasadzie automatu, ale nie są w stanie ich chociażby ocenić jako przyjemnych bądź nieprzyjemnych. Dlatego zwierzę nie cierpi. Jeśli wykonuje jakieś ruchy w celu np. ucieczki od źródła bólu, to nie są one efektem chęci uniknięcia cierpienia, lecz wynikają z jego „zaprogramowania” w taki sposób, aby nie ulegało szybkiemu zniszczeniu (22).

Już u współczesnych Kartezjuszowi jego poglądy budziły nie tyle wątpliwości, co raczej oburzenie. Barbara Grabowska przytacza taki oto cytat z korespondencji między Kartezjuszem a Henrym More'em (1614–1687):

Wszelako ze wszystkich Twoich poglądów żaden tak bardzo nie wstrząsnął wrażliwością i czułością

mojego ducha, jak to mordercze i zabójcze twierdzenie wyrażone w Rozprawie o metodzie, w którym nie przyznajesz zwierzętom duszy ożywiającej i zdolności świadomego odczuwania (vitam sensumque; 23).

Do czasu pojawienia się kartezjańskiej koncepcji zwierzęcia-maszyny nikomu z filozofów, teologów i wielkich myślicieli nie przychodziło do głowy negowanie świadomego czucia bólu i cierpienia zwierząt. Kartezjusz przeprowadził wiele wiwisekcji lub uczestniczył w wielu. Co sam przyznaje w swoich pracach, dostrzegał analogie między anatomią i fizjologią zwierząt i ludzi. Należy zatem zadać pytania: „Co było przyczyną takich poglądów?”, „Jak było możliwe, że Kartezjusz zaprzeczał cierpieniu zwierząt z powodu zadawanego im bólu?”.

Jak się wydaje, przyczyny są dwie. Pierwsza to religia, druga to próba usprawiedliwienia okrucieństwa ówczesnych metod badawczych. Wiek XVII to czas powszechnie stosowanej wiwisekcji. Dzięki tej okrutnej metodzie dokonano wielu odkryć w takich dziedzinach, jak medycyna, medycyna weterynaryjna czy fizjologia. Dziś trudno nam sobie wyobrazić przyżyciowe otwieranie jamy brzusznej czy klatki piersiowej psa lub kota, co czyniono w tamtych czasach nagminnie. Okrucieństwo tej metody musiało budzić poczucie winy u badaczy stosujących tę metodę. W liście do wspomnianego już More'a Kartezjusz pisze:

[...] moje stanowisko nie tyle jest okrutne względem zwierzaków, ile życzliwe względem ludzi wolnych od przesądu pitagorejskiego, jako że uwalnia ich też od podejrzeń o popełnianie zbrodni, gdy jedzą lub zabijają zwierzęta (24).

Kartezjusz był człowiekiem wierzącym, mocno zakotwiczonym w katolicyzmie. Paradygmat religijny nie dopuszcza istnienia duszy rozumnej w ciele zwierząt. Gdyby zwierzęta zostały wyposażone w duszę rozumną (*res cognitas*), mogłyby zostać zbawione. W liście do markizy Newcastle Kartezjusz stwierdza, że

[...] gdyby uznać zwierzęta za istoty myślące, to należałoby przyjąć, iż są one obdarzone duszą nieśmiertelną i to konsekwentnie wszystkie, w tym ostrzygi i gąbki.

A to przecież nie mieści się w paradygmacie katolicyzmu. Jacek Lejman stosuje podział religii na antyzoofilne i zoofilne (25). Do pierwszej grupy należą trzy religie wywodzące się z tego samego pnia, tj. judaizm, chrześcijaństwo i islam. Do drugiej kategorii należą hinduizm, dżinizm i buddyzm. W przypadku trzech pierwszych religii paradygmat relacji człowiek – zwierzę został oparty na słynnym passusie: *Czyńcie sobie ziemię poddaną* (Rdz 1,28). W tym sensie człowiek staje się *imago Dei*, a podobieństwo do Boga polega na władzy nad światem stworzonym (26). O tym, że człowiek jest obrazem

Boga i posiada część atrybutów boskiej władzy nad światem stworzonym, Rene Descartes był bez wątpienia przekonany.

Konsekwencje koncepcji kartezjańskiej

Historię paradygmatu relacji człowiek – zwierzę można podzielić na dwa okresy: przed Kartezjuszem i po nim. Współczesny filozof francuski Luc Ferry w swojej książce *Le Nouvel Ordre écologique* (Nowy ład ekologiczny) wyznacza dwa okresy. Pierwszy – przed Kartezjuszem, okres przedhumanistyczny, kiedy zwierzęta traktowano prawie na równi z człowiekiem; drugi – po Kartezjuszu, okres humanistyczny, kiedy nastąpiło oddzielenie człowieka od świata zwierząt (28). Kartezjański paradygmat przetrwał do połowy XX wieku. Zaprzeczenie odczuwania bólu przez zwierzęta w weterynarii było tak potężne, że kiedy pojawiły się pierwsze podręczniki anestezjologii weterynaryjnej opublikowane w Stanach Zjednoczonych, autorzy nie wymieniali opanowania odczuwanego bólu jako wskazania do stosowania znieczulenia. Nie chodziło o ból występujący w czasie dokonywanych czynności, chodziło o komfort operatora, o zniesienie odruchów z pola operacyjnego. Jest to absolutny przejaw paradygmatu kartezjańskiego. W Stanach Zjednoczonych aż do późnych lat 60 XX wieku medycyna weterynaryjna była w przeważającej mierze związana z rolnictwem, a w Polsce do końca lat 80. Zadanie lekarza weterynarii było ściśle podyktowane ekonomiczną wartością zwierzęcia, kontrola bólu nie była przedmiotem zainteresowania producentów, a w konsekwencji też lekarzy weterynarii. Wyjątkiem były nieliczne praktyki lekarzy zajmujących się psami i kotami, gdzie czynnik ekonomiczny miał mniejsze znaczenie. W podręczniku chirurgii weterynaryjnej Merillata z 1905 r. autor lamentuje nad niemal całkowitym lekceważeniem znieczulenia w praktyce weterynaryjnej, notuje nieliczne przypadki, kiedy właściciele psów domagali się znieczulenia. Do połowy lat 70 w USA na uczelniach uczono kastracji ogierów przy użyciu sukcylocholin, która nie znosi bólu, ale go potęguje (31). Kastrację kotek przeprowadzano przy użyciu samej ketaminy, choć powszechnie wiadomo, że nie znosi bólu wisceralnego. Metodę tę stosuje się do dziś. Jeszcze w późnych latach 80 stosowano bezkrwawą kastrację buhajów i tryków przy pomocy kleszczy Burdizzo, którymi miażdżono powrózki nasienne. Inny przykład to stosowanie tak zwanej dutki u koni. Tak jest to opisywane:

Poprzez właściwe natożenie dutki oraz linki na górną wargę wywiera się nacisk na okolice nosa i znajdujące się tam punkty akupunkturowe. W efekcie uwalniane są endorfiny, które działają uspokajająco na konia, hamując w ten sposób ból (29).

Jeszcze do niedawna powszechne było przekonanie, że młode zwierzęta odczuwają mniejszy ból niż starsze, a zatem nie wymagają znieczulenia

chirurgicznego do zabiegów takich jak obcinanie ogonów czy kastracja. Trwałość kartezjańskiego przekonania, że umiejętność mowy jest warunkiem zdolności odczuwania bólu, jest wręcz niewiarygodna. To przekonanie przetrwało do 2001 r. w definicji bólu Międzynarodowego Towarzystwa Bólu. Równie przerażający jest fakt, że do późnych lat 80 XX wieku chirurdzy neonatolodzy regularnie przeprowadzali operacje na otwartym sercu noworodków po podaniu leków paraliżujących. Decydujący był komfort operatora, a nie operowanego. Ból jatrogenny dotyczy poszczególnych osobników. Znacznie łatwiej dociera do świadomości społecznej. Ból i cierpienie zwierząt fermowych, będące wypadkową czynników technologicznych i ekonomicznych, są znacznie trudniejsze w ocenie i docierają znacznie później do świadomości społecznej. Wielkostadny chów zwierząt upowszechnił się w latach 60. Zwierzęta produkujące żywność zaczęły być traktowane jak maszyny do produkcji jaj, mięsa czy mleka. W 1964 r. Ruth Harrison opublikowała książkę *Animal Machines*. Opis chowu i okrucieństwo metod produkcyjnych, bo tak to trzeba nazwać, na farmach w Wielkiej Brytanii, wstrząsnął opinią publiczną. Rząd zlecił wykonanie raportu. Wszystkie tezy zawarte w książce zostały potwierdzone (32). Od tego czasu zaczęto mówić o dobrostanie zwierząt. Nie ma potrzeby, aby opisywać w tej pracy okrucieństwo technopatii i ludzi uczestniczących w procesie produkcji zwierzęcej. Łatwość, z jaką przychodziło nam ignorować ból i cierpienie zwierząt, bez wątplenia jest konsekwencją paradygmatu kartezjańskiego. Proces dekonstrukcji koncepcji zwierzęcia-maszyny trwał ponad 350 lat, od 1650 r. Nieśmiałe próby podejmowane były przez Jeremiego Benthama (1747–1832), napisał on, że nie inteligencja przesądza o traktowaniu istoty, a to, czy istota zdolna jest do odczuwania bólu i przyjemności. David Hume w *Traktacie o naturze ludzkiej* pisze:

Żadna zaś prawda nie wydaje mi się bardziej oczywista niż ta, że zwierzęta obdarzone są myślą i rozumem równie dobrze, jak człowiek (34).

Piśmiennictwo

- Rousseau J.J.: *Emil, czyli o wychowaniu*, tłum. W. Husarski, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1955, t. 2, 104.
- Marillat L.A.: *Principles of Veterinary Surgery*, Chicago 1906.
- Kania B.F.: Fizjologia i patologia bólu, *Med. Weter.* 2002, 58(3), 175.
- Tamże, 177.
- Kotlińska J., Rafalski P.: Nocyceptyna/orfanina FQ(N/OFO) – opioid, antyopiod czy neuromodulator?, *Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej* 2004, 58, 209–215.
- Arystoteles: *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, 88.
- Platon: *Timajos. Kritias albo Atlantyki*, tłum. P. Siwek, PWN, Warszawa 1986, 52.
- Plutarch: *Które zwierzęta są zmyślniejsze, lądowe czy wodne, Moralia*. Wybór
- pism filozoficzno-popularnych, tłum. Z. Abramowiczówna, De Agostini, Warszawa 2002, 206.
- Grabowska B.: Zmiany w relacji człowiek-zwierzę, czyli cena postępu, *Kultura i Wartości* 2014, 2(10), 105–120.
- Św. Augustyn: *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, tłum. W. Kornatowski, Altaya, Warszawa 2003, t. 1, 339.
- Św. Tomasz z Akwinu: *O władzy*, Dzieła wybrane, tłum. J. Salij OP, Antyk, Kęty 1999, 251.
- Tamże, 252.
- Krzyż B.K.: *Status moralny oraz kwestia praw zwierząt w myśli św. Tomasza z Akwinu. Przyczynek do analizy zagadnienia w świetle współczesnego zainteresowania Animal Studies*, https://www.academia.edu/32139878/Status_moralny_oraz_kwestia_praw_zwierz%C4%85t_w_my%C5%9Bli_%C5%9Bw_Tomasza_z_Akwinu_Przyczynek_do_analizy_zagadnienia_w_%C5%9Bwietle_wsp%C3%B3%C5%82czesnego_zainteresowania_Animal_Studies
- Grabowska B.: Zmiany w relacji człowiek – zwierzę, czyli cena postępu, *Kultura i Wartości* 2014, 2(10), 105–120.
- Św. Tomasz z Akwinu: *Summa teologiczna*, tłum. P. Bełch OP, t. 12, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Londyn 1985, 234.
- Źródło: <https://pages.uoregon.edu/dluebke/Witches442/Bovillus.html>
- Lejman J.: Filozoficzne źródła naszego stosunku do zwierząt, *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL* 2013, 26(2), 79.
- Tamże, 81.
- Kalita Z.: Giannozzo Manetti (1396–1459) renesansowy obrońca godności człowieka, *Euhemer* 1979, 16(3), 47–54.
- Kalita Z.: *Giannozzo Manetti (1396–1459) i jego filozofia człowieka na tle filozofii XV wieku*. Praca doktorska, Wrocław 1977, 162.
- Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.
- Lejman J.: Filozoficzne źródła naszego stosunku do zwierząt, *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL* 2013, 26(2), 83.
- Grabowska B.: Kartezjańska koncepcja zwierzęcia-maszyny i jej konsekwencje, *Filo-Sofija*, 2012, 12(17), 43.
- Tamże, 42.
- Tamże, 45.
- Lejman J.: Filozoficzne źródła naszego stosunku do zwierząt, *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL* 2013, 26(2), 71.
- Szymik S.: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28), Cywilizacyjny postęp ludzkości, *Verbum Vitae* 2017, 31, 25.
- Grabowska B.: Kartezjańska koncepcja zwierzęcia-maszyny i jej konsekwencje, *Filo-Sofija*, 2012, 12(17), 4.
- Źródło: <https://www.praxisdienst.pl/pl/Vet/Narzedzia/Poskramanie/Uspokajanie/Dutka+nosowa+dla+koni.html>
- Gaynor J., Muir W.W.: *Handbook of Veterinary Pain Management*, Mosby Elsevier, Second edition, 1–13.
- Tamże, 5.
- Kończak R., Dobrzański Z.: *Higiena i dobrostan zwierząt*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Wrocław 2019, 206.
- Hume D.: *Traktat o naturze ludzkiej*, tłum. C. Znamierowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1951, t. 1.

Dr n. wet. Maciej Nowak,
e-mail: Maciej.Nowak@huvepharma.com